

Rzeczpospolita – Prawo i praktyka

Trzeba zachować szczególną ostrożność przy zgłaszaniu dowodu

04.04.2011, Jacek Olma, radca prawny kancelarii Grynhoff Woźny Wspólnicy

Przedsiębiorcy, który powoła się na niezgodnie z prawem pozyskane dowody, w skrajnej sytuacji może grozić nawet przegranie procesu

W przepisach prawa polskiego, literaturze oraz orzecznictwie sądów brakuje wprost zakazu zgłaszania dowodów uzyskanych niezgodnie z prawem. Rodzi to wiele problemów i dowolność w zakresie interpretacji, co jest dopuszczalne, a co nie.

Przedsiębiorcy, który powoła się na nielegalnie pozyskane dowody, w skrajnej sytuacji może grozić nawet przegranie procesu. Ryzyko takie dotyczy sytuacji, w których sąd oddali tak pozyskany materiał dowodowy, a pozostałe zgłoszone dowody okażą się niewystarczające dla wykazania zasadności roszczenia.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami procesu cywilnego (zasada kontradiktoryjności) sądy cywilne rozpoznając sprawy opierają się na materiale dowodowym zgłoszonym przez strony. Dotyczy to w szczególności spraw gospodarczych.

Zdarza się jednak, że sposób pozyskania przez stronę określonego dowodu budzi wątpliwości, czy odbyło się to zgodnie z prawem. Wówczas pojawia się pytanie, czy dowód taki powinien zostać dopuszczony przez sąd i czy może on stanowić podstawę rozstrzygnięcia wydanego „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”.

Brakuje przepisu

Na pierwszy rzut oka odpowiedź na to pytanie wydaje się oczywista. W demokratycznym państwie prawa trudno wyobrazić sobie sytuację, w której sąd, a więc organ państwowy w sposób szczególnie predestynowany do przestrzegania porządku prawnego, będzie opierał swoje rozstrzygnięcie na dowodzie pozyskanym z pogwałceniem prawa.

Niemożliwe wydaje się zatem, aby sąd dopuścił dowód z dokumentu skradzionego prawowitemu właścicielowi czy też - co w praktyce zdarza się najczęściej - nagranie z bezprawnego podsłuchu lub fotografie w ewidentny sposób naruszające czyjeś dobra osobiste.

Pomimo tak silnego (konstytucyjnego) nakazu legalnego, tj. zgodnego z prawem działania organów władzy publicznej, w kodeksie postępowania cywilnego nie ma przepisu jednoznacznie regulującego to zagadnienie.

Takie „niedopatrzenie” ustawodawcy trudno tłumaczyć „wiekiem” tego aktu, przecież od 17 października 1997, tj. wejścia w życie konstytucji, kodeks ten był nowelizowany już dziesiątki razy.

Pomocna nie jest też literatura fachowa, bo zagadnienie to jest tam po prostu pomijane. Nieliczne głosy, które odwołują się do szeroko rozumianego porządku prawnego, tj. konstytucji, wiążących Polskę umów międzynarodowych i poszczególnych przepisów kodeksu cywilnego. i k.p.c., wskazują na niedopuszczalność wykorzystania przez sąd cywilny dowodów uzyskanych nielegalnie.

Jednocześnie w orzecznictwie znaleźć można głosy wskazujące na dopuszczalność uwzględnienia takich dowodów w określonych sytuacjach. Chodzi w szczególności o postępowania w sprawach rodzinnych lub z prawa pracy.

W sprawach gospodarczych, a zatem na gruncie relacji pomiędzy przedsiębiorcami brakuje jednak orzecznictwa w tej kwestii. Oznacza to, że odpowiedź na proste z pozoru pytanie wcale nie jest oczywista i jednoznaczna.

Koncepcja „owocu zatrutego drzewa”, zakazująca wykorzystania w postępowaniu sądowym dowodów zdobytych z naruszeniem prawa, nie znajduje wprost zastosowania w polskim porządku prawnym.

Zasada z wyjątkami

Dlatego uważam, że zasadą powinno być nieuwzględnianie przez sąd wniosków dowodowych obejmujących dowody pozyskane z naruszeniem prawa. Co więcej, jedynie szczególne okoliczności mogą uzasadniać odstępstwo od tej zasady.

Pogląd zbliżony do powyższego przedstawił **Sąd Apelacyjny w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z 10 stycznia 2008 w sprawie I ACa 1057/07.**

Za dopuszczeniem „nielegalnego” dowodu należałoby się co do zasady opowiedzieć w sytuacjach, gdy wykazanie danej okoliczności - istotnej z punktu widzenia postępowania - oparte na dowodach innego rodzaju nie jest możliwe lub jest mocno utrudnione, bądź też istnieje poważne ryzyko, że w razie podjęcia działań zmierzających do legalnego uzyskania dowodu może on zostać ukryty lub zniszczony.

Z kolei w sytuacji gdy możliwe jest pozyskanie danego dowodu w sposób zgodny z prawem, brak jest dostatecznego uzasadnienia, by opierać rozstrzygnięcie na dowodzie nielegalnym. W konsekwencji taki wniosek dowodowy powinien zostać oddalony przez sąd.

W pierwszym piśmie procesowym

Przypomnę, że na gruncie postępowania gospodarczego obowiązuje zasada prekluzji dowodowej (art. 47912 § 1 i art. 47914 § 2 k.p.c.), zgodnie z którą dowody należy zgłaszać w pierwszym piśmie procesowym, a jedynie wyjątkowo dopuszcza się późniejsze ich powołanie.

Oddalenie przez sąd wniosku dowodowego z uwagi na jego nielegalne pochodzenie nie będzie uzasadniało zgłoszenia kolejnych wniosków dowodowych w terminie późniejszym.

W praktyce oznacza to, że w postępowaniu gospodarczym przedsiębiorca musi zachować szczególną ostrożność zgłaszając dowód, jeśli istnieją w stosunku do niego wątpliwości co do legalności jego pochodzenia.

W razie wątpliwości lepiej aby zgłosił równocześnie także inne dowody na tę samą okoliczność, tak by w razie oddalenia wniosku dowodowego istotna okoliczność nie pozostała niepoparta żadnymi dowodami.

Komentuje Jacek Olma, radca prawny z kancelarii Grynhoff Woźny Wspólnicy

W przypadku oparcia rozstrzygnięcia na dowodzie pozyskanym z naruszeniem prawa szczególna odpowiedzialność zdaje się spoczywać na orzekającym sądzie. Sąd uwzględniając taki wniosek dowodowy i opierając na nim rozstrzygnięcie, powinien odstępstwo od zasady legalnego pochodzenia dowodów uzasadnić.

Przyczyną uwzględnienia takiego dowodu może być istnienie dobra prawnego wymagającego ochrony dalej idącej niż norma, która została naruszona przy pozyskiwaniu tego dowodu.

Za wysoce niewskazane z punktu widzenia zaufania do wymiaru sprawiedliwości należy uznać dopuszczenie do skorzystania z „nielegalnego” dowodu, tak jakby taki jego sposób pozyskania był w pełni akceptowany przez państwo. Niestety, sytuacje takie również się zdarzają.